



SPRAWOZDANIE

6300

Komitetu Muzeum narodowego.

Komitet wykonawczy Muzeum narodowego złożył z zarządu Muzeum za rok 1887 następujące Sprawozdanie:

W czwartym roku egzystencji Muzeum narodowego zastajemy zapelnione dziełami sztuki polskiej dwie sale i dwa gabinety pierwszego piętra krakowskiej Sukiennic. Przed kilku laty byliśmy jeszcze bardzo ubodzy, zaczęliśmy od zawieszenia obrazu „Pochodni Nerona” i kilkunastu obrazów z ofiary artystów w skromnej lokalności Langero wki, dziś w obszernych salach poczyna nam być trochę ciasno. Mamy pomieszczone tutaj dzieła nowożytnego malarstwa, będące dumą naszą narodową, posiadamy niejednen zabytek sztuki, ważny dla historii kultury kraju odległej przeszłości. Bo w dwa główne działy z których jeden cieszy i bawi ogół publiczności i artystów, drugi interesuje uczonych badaczy sztuki, złożyło się Muzeum nasze. Oba dopełniają się nawzajem, kreśląc wymowny obraz kultury polskiej.

Wzrost szybki młodej instytucji zawdzięcza się ofiarności rodaków z bliższych i dalszych okolic naszego kraju, którzy dobrze pojęli cel i zadanie Muzeum narodowego w Krakowie, opiece Rady Miasta i Wys. Sejmu oraz starannemu szafowaniu skromnych funduszy w jakie posiadamy. Ale jeżeli zrobionem jest wiele, daleko jeszcze od spełnienia zadania, pomieszczenia w Muzeum okazów całej czynności sztuki polskiej, imion wszystkich cenniejszych artystów. Liczymy na dalszą pomoc całej społeczności polskiej i pukać do niej nie przestaniemy, dumni jesteśmy, że przychodzi nam w pomoc Władza autonomiczna kraju, że Wysokie Ministerjum Oświaty w Wiedniu uznało pożyteczność zakładu,

Set. pisane. 627.

hojną tegoroczną ofiarą pięknego dzieła sztuki. Przy takiej pomocy rozwój zbiorów w przyszłości zdaje się być zapewnionym.

Rok ubiegły zanotował się dobrze w dziejach Muzeum naszego odwiedzinami Najdostojniejszej Pary Arcyksiężęcej Następcy Tronu i Jego dostojnej małżonki, a skromne nasze zbiory znalazły u Nich uznanie i rzetelny jak się zdaje obudziły interes. Wystawa przemysłowo-rolnicza i sztuki polskiej sprowadziła odwiedziny sal muzealnych przez Arcyksiężąt Karola Ludwika i Fryderyka oraz czterech ministrów państwa. Muzeum arcydziełami malarstwa przyczyniło się niemało do piękności wystawy sztuki polskiej, z którą nierozdzielnie pozornie całość stanowiło, potrafiło jednakże zachować swą odrębność, wystawa przeszła pozostawiając wspomnienie, świadectwem czém była pozostało Muzeum ze swymi nagrodzonymi dziełami sztuki. Poświęciło ono na czas wystawy swe dochody z biletów wejścia, składając ten grosz wdowi na ołtarzu powszechnego dobra naszej sztuki. Dodać do tego, że po zamknięciu wystawy owój, publiczność miejscowa jakby zapomniała drogi do Muzeum, tak nielicznie zagląda do sal naszych. Niewątpimy że ten interes się wzbudzi na nowo, jak skoro blizką jest chwila, w której nowe arcydzieło naszego mistrza zakupione przez kraj, przybędzie ożywić ściany sal muzealnych.

Nabytki i dary tegoroczne są piękne, a ważne szczególnie w dziale z przeszłości. Po inosimy tutaj darem nam przypadły bogaty zbiór rycin Jeremiaśza Falcka, tego znakomitego sztycharza - polaka 17 wieku; nabyty przez Zarząd Muzeum obrazek św. Hieronima z r. 1526, pędzla Hansa Dürera, brata znakomitego Alberta. Artysta ten bawił lat wiele na dworze naszego Zygmunta Starego, malował ściany pałaców na Wawelu, ale zostawił prac niewiele, że ta którąśmy nabyli szczególniejszój dla Muzeum nabiera wagi. Niemniej cieszy nas nabytek dwu rzeźb drewnianych, z których jedna w XVII wieku ma cechy tak wybitnie polskie, druga z XVI wieku przypomina nam wymownie jedno z arcydzieł kościoła Panny Maryi w Krakowie, ów krucyfik kamienny ołtarza nawy bocznej. Niejeden z powyższych okazów sztuki był już przedmiotem rozpraw

w Akademii Umiejętności. Podług inwentarza Muzealnego przybyło w roku bieżącym numerów 150, to jest od pozycyi 570 do 720. W liczbie téj obrazów olejnych, dzisiejszój i nieco dawniejszój szkoły sztuk trzydzieści cztery, z tych kilka odznaczonych najwyższemi nagrodami na wystawie sztuki polskiéj. Zbiór akwarell zwiększył się dziesięcioma okazami, rysunków ręcznych czterdziestoma dwoma, sztuchów i itotografij przybyło 251; fotografij 16; miniatur 6; rzeźb w bronzie, drzewie, wosku i kości słoniowój 11; malowań średniowiecznych cechowych i ruskich 9; odlewów gipsowych, rzeźb dawnych 6; przedmiotów srebrnych 2; kamieni rżniętych 5; monet i medali 46; jeden pastel; jeden rękopis ilustrowany; książek ze sztuchami dwa naście; pamiątek 6 między tymi nowy autograf Mickiewicza. Do biblioteki podręcznej przybyło dzieł 6. W księdze darów zapisaliśmy 54 imion dobrodziei Muzeum narodowego. Imiona to rodaków z różnych stron kraju i z odleglejszych nieraz stron świata. Główne miejsce przynależy tu nieoszacowanemu dobrodziejowi naszemu panu Henrykowi Bukowskiemu ze Sztokholmu członkowi komisji akademickiej dla historii sztuki. Jemu to zawdzięczamy wspomniany zbiór rycin Jeremiasza Falka. Wdzięczną pamięć zostawił w rocznikach naszych ś. p. Rafał Hadziewicz, znakomity artysta niedawnéj fazy sztuki polskiéj, zasłużony profesor szkoły warszawskiej. Zapisał on testamentem do Muzeum narodowego pewną liczbę prac swych tak oryginalnych jak kopij wielkich mistrzów. Dodała do tego daru pozostała po nim wdowa, piękny wizerunek artysty pędzla Szyndlera. Pan Ignacy Teliga z Krakowa obdarzył Muzeum portretami duchownych polskich XVII i XVIII wieku, książkę Marceli Czartoryski Prezes Tow. przyj. Sztuk pięknych dał obraz Grocholskiego znacznych rozmiarów, dalsze imiona dobrodziei mieści obok dołączony spis.

Z artystów polskich złożyli bezinteresownie swe prace pp. Łaszczyński, Schouppé e, Kryński z Warszawy, Ciesielski z Paryża, Rygier z Rzymu (posążek Kraszewskiego), Ziemięcki z Lublina, Römer Alfred z Litwy i t. p.

Ofiarność tegoroczna społeczeństwa naszego nie tylko jednak w darach dzieł sztuki do Muzeum okazała się, ale nie był ten rok bezpłodnym i w składaniu funduszków na cele oznaczone lub bez określenia przeznaczenia. Przykładem dla innych miast galicyjskich, nie wyjmując stolicy kraju, stać tu może gmina miasta Wadowic. W pojęciu instytucji naszej jako narodowej, poczuła się w obowiązku przyjścia jej w pomoc skromnym rocznym zasiłkiem w kwocie 25 złr., jaki zawotowała tamtejsza Rada miasta na wniosek swego czcigodnego burmistrza. Oby przykład ten znalazł naśladowanie u innych Rad miejskich. Innego rodzaju jest ofiara pieniężna pana Czerwińskiego. Posiadał on w swym zachowaniu fundusz składkowy, którym dysponować mógł wedle swego uznania, na propozycję Dyrekcyi Muzeum złożył oblig na 500 złr. de dato Fürstenhof, że kwotę tę wypłaci w chwili, gdy gotów będzie odlew bronzowy statuetki gipsowej Riegera ś. p. Kraszewskiego, którą artysta ten przed laty z natury wykonał a dla Muzeum narodowego przeznaczył. Porozumienie z artystą w Rzymie bawiącym już nastąpiło a niewielka kwota 200 złr. jaką dopłaci fundusz muzealny, da nam sposobność stosowniejszego zaznaczenia pamięci wielkiego męża, niż zbiór wstęg z jego pogrzebu.

Pan Rakowski z Hermanowic złożył i tego roku dochód z rozprzedaży nowej swjej literackiej pracy na zwiększenie zbioru odlewów gipsowych z zabytków rzeźby w kraju naszym, lub oryginalnych zabytków średniowiecznego naszego malarstwa. Niewielki ten fundusz przynosi nie mały pożytek.

Z funduszu jaki w latach zeszyłych drogą ofiarności siostry ś. p. Artura Grottgera i ze składek prywatnych zebrany został, wykonywuje P. Lewandowski artysta rzeźbiarz medalion marmurowy Grottgera dla dopełnienia wizerunków najznakomitszych artystów polskich w pośrodku sali miejskiej ustawionych.

Fundusz muzealny i tu przyjść musi z pomocą, bo suma zebrana zaledwie wystarczyła na przygotowanie modelu gipsowego znanego z wystawy sztuki polskiej.

Tyle co do darów do Muzeum i ofiarności pieniężnej, dodajmy że dary już dzisiaj przeważnie zamykają się w gra-

nicach jakie sobie Muzeum zakresliło Statutem. Przedmiotów mających wyłącznie pamiątkowe znaczenie bez cech artystycznych coraz mniej przybywa darem. Wszakże Zarząd przyjmuje wszystko cokolwiek mu ofiarowanem bywa. Umie on robić wyjątki i pomieścił w zbiorach artystycznych zwykle pamiątkowe wstęgi i wieniec srebrny pozostałe z pogrzebu ś. p. Kraszewskiego. Odpowiednią szafkę dębową sprawił na ten cel komitet pogrzebowy.

Kronika muzealna notuje między sprawami bieżącego roku 1887go wystawę obrazów artysty Pana Piotrowskiego, przedstawiających seryą całą wypadków z czasów wojny bułgarsko-serbskiej w której artysta brał udział. Zarząd ułatwił mu to zadanie odstępując na czas wystawy salę Langerówkę w miesiącu Lutym i części Marca. W Kwietniu rozstrzygniętym został wyrok sędziów w sprawie konkursu imienia Brandta, ogłoszonego przez nasze Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Ugodzona należytość za obraz P. Brandta stosownie do woli tegoż wypłaconą została autorowi nagrodzonego obrazu P. Mańkowskiemu uczniowi szkoły sztuk pięknych przez Zarząd Muzeum z funduszków własnych tegoż.

Kiedy w dniu 30-go Czerwca zeszłego roku, przyjmował komitet muzealny najdostojniejszych gości Arcyksięcia Rudolfa następcę tronu i Arcyksiężnę Stefanię, obecną temu aktowi była cała Rada miejska. Oprowadzał po salach członek zarządu artysta Kossak Juliusz w asystencji członków komitetu wykonawczego.

Muzeum narodowe wzięło udział w Wystawie sztuki polskiej ustępując sali Langierówki a znajdujące się tam przedmioty sztuki przenosząc do sal innych lub na skład do Magistratu. Byliśmy zmuszeni wtedy obraz Chlebowskiego „Wjazd Mahometa do Konstantynopola“ usunąć i trzymać w schowaniu zwinięty na wałek. Tylko nieskończenie obrazu, może tłómaczyć nas, że to piękne dzieło nie jest wystawionem na widok publiczny. Zarząd Muzeum zobowiązał się również połączyć na czas Wystawy swe zbiory z wystawą nadsyłanych dzieł sztuki i mieszczonych w dal-

szych salach Sukiennic, które zajmuje Towarzystwo Sztuk pięknych. Uchwalono zarazem przyjąć do Muzeum pewną liczbę nowych dzieł o ile by to niepociągało za sobą usuwania przedmiotów własnością narodową będących. Starał się też Zarząd o ile możliwości jak najdłużej trzymać Muzeum otwarte dla publiczności a przystąpić do nowych urządzeń dopiero w ostatniej chwili co miało miejsce od 21 do 30 Sierpnia. W chwili zaprowadzenia światła elektrycznego i sztorów czyli zasłon do okien sufitowych należało Dyrekcyi bez przerwy czuwać, aby prace te uszkodzeń nieprzyniosły przedmiotom muzealnym. Dla pilnowania całości zbiorów przez czas wystawy przynajęto służbę, gdyż zwykła nie była wystarczającą. Sala z kameami wieczorami zamkniętą była.

W pierwszych dniach Października zwiedzający Wystawę sztuki polskiej Jego Excelencya Pan Minister Gautsch zakupił z funduszów państwa jeden z obrazów przeznaczając go na własność Muzeum narodowego. Jest nim „Chrystus wychodzący z wieczernika,” kompozycya znacznych rozmiarów P. Tomasza Lisiewicza ucznia szkoły kompozycyjnej mistrza Matejki, zakupiona za sumę dwu tysięcy zł. Kwotę tę wypłaciła artyście kasa państwowa dopiero za złożeniem dowodu ze strony Dyrekcyi, że obraz rzeczony w zbiorach muzealnych został pomieszczonym.

W wielkiej Sali muzealnej w pośród wystawionych dzieł, nastąpiło rozdanie uroczyste nagród przyznanych artystom polskim, przez sędziów wystawy w działach architektury, malarstwa i rzeźby. Akt ten zagaił przemową przewodniczący Komitetu artystycznego wystawy Dyrektor Jan Matejko obecni byli prezesowie Wystawy i członkowie zarządu.

Po skończeniu Wystawy sztuki polskiej przez trzy tygodnie porządkowało się Muzeum by do pierwotnego wrócić stanu, zaprowadzenie kaloryferów nowych opóźniło też otwarcie na nowo Muzeum narodowego, co nastąpiło 12 listopada, odtąd dochód z wejścia idzie już na korzyść zbiorów. Wystawa sztuki sprowadziła pewną liczbę cennych darów dla Muzeum w obrazach malarzy naszych.

Ze spraw innych notujemy jako należące do r. 1887. przesyłkę do Paryża fotografii kosztem muzealnym zdjętych z oryginalnych odbić otrzymanych od P. Władysława Mickiewicza, jako ostatnią część zobowiązań się komitetu względnie dawcy pamiątek Mickiewiczowskich; wyczerpujące zdanie sprawy Wydziałowi krajowemu we Lwowie, o stanie zbiorów i funduszów. Dyrekcyja Muzeum przeprowadzała liczne korespondencye z posiadaczami dzieł sztuki w zamiarze zyskania darów lub przy sposobności nabycia. Nie przestała też ona służyć ciągle i gorliwie zgłaszającym się to o rozpoznanie autorstwa i ocenę dzieł sztuki, to pośredniczyć w sprzedaży nie raz z dalszych stron nadsyłanych przedmiotów. Co do dochodów z biletów wejścia te były roku bieżącego znacznie mniejsze od lat poprzednich, z powodu odstąpienia korzyści przez czas znaczny, zwykle najobfitszy w przejezdnych zwiedzających, na rzecz wystawy sztuki. Sprzedaż biletów i katalogów przyniosła 546 fl. 92 ct. gdy w roku zeszłym wynosiła 1072 fl. 71 ct.

Zarząd Muzeum zakupił dzieł sztuki za 3117 fl. 60 ct. w co wliczonóm jest 600 fl. wypłacone za obraz Brandta. Tak znaczny wydatek tegoroczny mógł być pokrytym oszczędnością zeszloroczną wynoszącą 1305 fl. 65 zł. cały też fundusz wyczerpanym został.

Skład komitetu wykonawczego pozostał ten sam co w latach zeszłych. Kończąc przedstawiam stan dzisiejszy zbiorów narodowych pod opieką Rady miasta Krakowa zostających. Katalog drukowany daje ich część tylko, jako prowizoryczny, obejmujący tylko obrazy i rzeźby wystawione w salach na widok publiczny. Tego co jest w tekach i szafach kancelaryjnych niedotyka. Istnieją jednakowoż u nas spisy szczegółowe sztychów i publikacyij.

Stan obecny z 1 stycznia 1888 tak się przedstawia:

	okazów
a) Obrazów olejnych nowożytnych i dawniejszych	202
b) Obrazów średniowiecznych ruskich i cechowych łac.	35
c) Rysunków oryginalnych i aquarel	1467
d) Sztychów i litografij	3006

e) Publikacyj obrazkowych	40
f) Fotografij zabytków sztuki	118
g) Rzeźb w marmurze, bronzie i t. p.	61
h) Odlewów gipsowych zabytków rzeźby	63
i) Medalii w srebrze i bronzie	38
k) Monet w złocie srebrze i miedzi	75
l) Przedmiotów srebrnych	3
m) Pamiątek	20
n) Przedmiotów starożytości artystycznych	42
o) Biblioteczne	25
p) Kamieni rżniętych jak kamee, pieczętki itp.	2672
r) Autografów	16
s) Pasteli	4
t) Miniatur	29
	okazów 7920

Kraków d. 10 stycznia 1888 r.

W Imieniu komitetu wykonawczego

składa

W. Łuszczkiewicz

Dyrektor.

